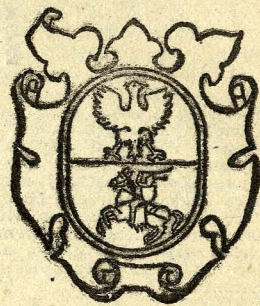


# Solidarność



NR 38 BIULETYN INFORMACYJNY 19.VIII.1981

## Próba syntezy

Mija właśnie rok od pamiętnych wydarzeń sierpniowych. Jest więc już chyba najwyższa pora żeby przyjrzeć się dokonaniom „odnowionego” aparatu partyjnego i sprawującego władzę rządu. Było nie było odnowa w kraju trwa już rok i powinna przynieść jakieś widoczne efekty. Może zatem już mamy w Polsce demokrację, rząd wybrany przez lud i cieszący się jego zaufaniem, reformę gospodarczą, która w jakimś bliżej określonym czasie powinna przynieść poprawę zaopatrzenia? Być może już nie są w naszych więzieniach zamknięci ludzie za przekonania, może społeczeństwo sprawuje kontrolę nad aparatem bezpieczeństwa? Takich pytań zaczynających się od „może” należałoby postawić conajmniej kilkanaście. I na prawie wszystkie z nich odpowiedź jest jednoznaczna: nie!

Natomiast na jedno pytanie można dać zdecydowanie twierdzącą odpowiedź. Mianowicie zostało zachowane we wszystkich dziedzinach życia naczelną rolę ideologii.

Jedną z największych krzywd, jakie zdołał w ciągu 36 lat sprawowania władzy wyrazić społeczeństwu rządzący, było kompletne zideologizowanie wszystkiego co przybierało charakter działalności społecznej: od programu nauczania i wychowania zaczynając a na polityce społeczno-gospodarczej kończąc. Ideologia w okresie powojennym zawsze zajmowała miejsce naczelną i do niej przystosowywano kulturę, sztukę, politykę czy historię. Doprowadziło to do powszechnie znanej sytuacji, w której twórcy nie mogli działać w zgodzie z własnym sumieniem, dzieci kończyły szkoły nie znając prawdziwej historii swego narodu, rządzący podejmując decyzje zważali bardziej na ich zgodność z doktryną niż na efekty gospodarcze jakie powinny one przynieść. Wydawałoby się, że nastąpiła najwyższa pora, aby wrzód przeciąć. Ale nic takiego się nie stało. Oczywiście w myśleniu społeczeństwa nastąpiła wielka zmiana. W Polsce nikt już w doktrynie nie wierzy, może poza grupką maniaków. Jednak gracze polityczni posługują się nią nadal, ponieważ jest ona wygodna do sprawowania władzy i utrzymania się na stołkach rządzących.

W tym momencie dochodzimy do zasadniczego momentu tych rozważań: odnowa w Polsce do tej pory nie przyniosła widocznych efektów z powodu zdecydowanego oporu ideologów. Przypomnijmy sobie już pierwsze konflikty wynikające z próby rejestracji statutu „Solidarność”. Niezależny Związek nie mieścił się i nadal się nie

mieścił w systemie podporządkowanym ideologii. Ileż było zmian w statucie, ile pouczeń i ostrzeżeń, i ile uporu ze strony partii, aby chociaż w aneksie zaakcentować jej przewodnią rolę. Niezależność związku godziła w ideologię, ponieważ nie gwarantowała, że związek będzie się ideologią posługiwał i że zostanie jej podporządkowany. To samo działo się z rejestracją NSZZ RI „Solidarność”. A teraz, po roku, jak ta sprawa wygląda. Oczywiście próbuje się podważyć zaufanie społeczeństwa do niewygodnego dla siebie Związku, poprzez obarczanie go winami za trudną sytuację społeczno-gospodarczą czy za podsycanie napięcia w kraju. Rząd stara się przeforsować w Sejmie ustawę o związkach zawodowych, która w znacznej mierze ograniczałaby działalność „Solidarność”. Wszystko to prowadzi do jednego: trzeba zaprząć „Solidarność” w ramy systemu podporządkowanego doktrynie. Niech uznaje kierowniczą rolę partii, nie miesza się do polityki i zajmuje się sprawami „braku odzieży ochronnej w zakładach pracy”.

Demokracji ideologowie także nie pozwolą wprowadzić, ponieważ dopuszcza ona wielość poglądów, wielość partii, w konsekwencji walkę polityczną o władzę, zanik strachu przed aparatem rządzącym a odwagę w jego krytykowaniu. Tego ideologia znieść nie może. Proces polityczny członków KPN jest najlepszym tego dowodem, podobnie jak istnienie drugiego, nieocenzonego obłędu kultury w postaci niezależnych wydawnictw. Istnienie tego typu wydawnictw wcale nie jest powodem do dumy, ponieważ w demokratycznym kraju powinny się one ukazywać legalnie. Upór władzy w ograniczaniu swobód demokratycznych jest zdecydowany, czego przejawem jest chociażby batalia o cenzurę czy ingerowanie GUKPPIW w pisma związkowe. Oczywiście pod naciskiem społecznym kryteria ideologiczne uległy złagodzeniu. Ale nie ludzmy się — przyjazd Czesława Miłosza do Polski niczego nie zmienił w generalnym postępowaniu władz. Niewygodni ze względów doktrynalnych twórcy będą nadal tępieni. Nie zostanie też przez czynniki oficjalne odkłamana historia, ponieważ w ten sposób zostaną ukazane błędne założenia samego systemu, a na to ideolodzy nie pozwolą.

Miniony rok również może utwierdzić nas w przekonaniu, że na rozpropagowywanie doktryny pieniędzy nie zabraknie. Naród może głodować, byle głodował w ramach

JACEK KACZMARSKI

### Egzamin

Czterdzieści lat z nas robicie  
Zdrajców na srebro pazernych  
A teraz — jawnie i skrycie  
Mówicie nam — Bądźcie uterni!

Czterdzieści lat wszelkie prawa  
Dłoń prawodawcy dawi  
A kiedy w brawach zdrętwiała  
Mówicie nam — Bądźcie prawi!

Czterdzieści lat nasze siły  
Trawi wasz sąd nieomylny  
A teraz — gigantom bytym  
Mówicie nam — Bądźcie silni!

Czterdzieści lat rytm wydzwania  
Zegar porywów i kaźni  
Wy nam bez chwili wahania  
Mówicie — Bądźcie rozważni!

Nie jeden z nas ziemię gryzie  
Inni choć młodzi — już siwi  
A wy szykujecie nam kryzyś  
Mówicie — Bądźcie cierpliwi!

A my — uczniowie leniwi  
By was wystuchać — nieplni  
Jednak jesteśmy cierpliwi  
Wierni, roważni i silni.

I choć nikt z was w to nie wierzy  
Jesteśmy prawi i szczerzy  
Lecz z cnót tych już nie przed wami  
Będziemy zdawać egzamin!

1980

marksizmu-leninizmu. Z hasła „chleba i igrzysk” wybrano to drugie pojęcie, z tym, że „ubrano” je w odpowiednią ideologię. Żeby nie być gołosłownym, podam następujące przykłady.

Po sierpniu 1980 r. dużo mówiono o oszczędności i w związku z tym proponowano się między innymi likwidację kosztownych festiwali różnej maści. Do tej pory odbyło się ich już jednak kilkanaście w tym conajmniej dwa o dość dyskusyjnych korzyściach dla -naszej kultury. Myślę tu o Festiwalu Pieśni Radzieckiej w Zielonej Górze i kołobrzeskim Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Wydaje się, że bez obu tych imprez nasza kultura mogłaby się swobodnie obejść a pieniądze, które na nie zostają wyrzucane można przeznaczyć chociażby na dożywienie narodu. Można byłoby to zrobić gdyby nie to, że pierwszy z tych festiwali propaguje siuszną ideę przyjaźni a drugi wzmacnia miłość społeczeństwa do ludowego wojska. Nie wdając się w rozwa-

Dokończenie na str. 3



# A P E L do członków Związku i całego społeczeństwa

Pierwszą troską ludzi pracy, a zarazem największym zagrożeniem interesów społeczeństwa i narodu jest postępujący kryzys gospodarki kraju. Nie ma dziś niczego, co przykuwałoby bardziej uwagę powszechną, niż to właśnie, niczego co byłoby ważniejsze w rzędzie spraw do załatwienia. Dalszy spadek produkcji może bowiem postawić nas w obliczu fizycznego głodu, a także gwałtownego wybuchu niezadowolenia społecznego i zamętu w kraju.

KKP odczuwa wielki ciężar odpowiedzialności, jaka w tej poważnej sytuacji spoczywa na kierownictwie naszego Związku. Zrobimy wszystko, by ten ciężar udźwignąć, by nie zawieść wielkich oczekiwań naszych rodaków związanych z „Solidarnością”, by zrobić to co może zrobić nasz Związek i ruch dla wyprowadzenia kraju z kryzysu. KKP odbywa swoje obrady w bardzo trudnej sytuacji społeczno-politycznej. Kształtuje ją wzburzenie społeczne, na tle pogarszającego się stanu zaopatrzenia i wyżywienia. Wzburzenia, któremu nasz Związek nadaje formę zorganizowaną, działając tym samym na rzecz utrzymania ładu w tym skomplikowanym momencie. Faktem jest, że w ciągu 11 miesięcy władze państwowe nie zdołały zahamować postępującego rozkładu gospodarki. Zamieranie produkcji pociąga za sobą niemożność zaspokajania elementarnych potrzeb ludzkich. Społeczeństwo znajduje się u kresu cierpliwości, na tym tle grozi nam żywiołowy wybuch gniewu.

Przyczyn tego stanu rzeczy nie da się sprowadzić do błędów ekipy Gierka i jej poprzedników. U podstaw kryzysu leży system zarządzania państwem. Był od dawna niesprawny i marnotrawny, obecnie zaś przestaje funkcjonować, ponieważ dostosowany jest do sprawowania rządów przy braku swobód demokratycznych. Nie może więc działać w obecnej sytuacji, gdy od górne decyzje mogą się spotkać ze społecznym sprzeciwem. Nie działają już mechanizmy dyrektywnego zarządzania gospodarką ani instytucje państwowe powołane do zaspokajania potrzeb społeczeństwa nie są w stanie pracować skutecznie. Demokratyczna przebudowa tych instytucji jest warunkiem przywrócenia im zdolności działania, bez tego nie da się wyjść z kryzysu i zabezpieczyć bytu ludzi pracy. Dlatego Związek nasz podejmuje już dziś działania na rzecz samorządowej reformy.

Kryzys gospodarczy możemy pokonać najskuteczniej zespoloną inicjatywą całego społeczeństwa. Instrumentami tej inicjatywy muszą stać się samorządy pracownicze w organizacjach gospodarczych — zarządzające nimi i wyposażone w prawo wyboru dyrektorów.

Podstawą autentycznego samorządu może być tylko głęboka, radykalna reforma gospodarcza, polegająca na całkowitym odejściu od systemu nakazowo-rozdzielczego. Gwarantem tej reformy powinna być demokratyzacja państwa oraz społeczny nadzór nad reformą. „Solidarność” popiera tworzenie się samorządów. KKP zwraca się do wszystkich powstających rad pracowniczych o niezwłoczne przystąpienie do naprawy gospodarczej na szczeblu przedsiębiorstwa, do likwidacji absurdów biurokratycznych oraz marnotrawstwa i poprawy kooperacji między zakładami.

KKP oświadcza, że będzie zdecydowanie działać na rzecz ustawowego zagwarantowania reformy samorządowej. Nie można ograniczać jej do zarządzania przedsiębiorstwami. Reforma objąć powinna także samorząd terytorialny, przekształcając Rady Narodowe i Sejm na drodze autentycznych wyborów autentyczne przedstawicielstwo społeczne oraz rozszerzając ich kompetencje wobec administracji państwowej.

W oparciu o samorządy i związki zawodowe potrzebne jest utworzenie instytucji, która zapewniłaby ludziom pracy wpływ na politykę społeczno-gospodarczą państwa, bez uciekania się do protestu strajkowego. Sądymy, że w polskich warunkach takie reformy stworzą perspektywę oczenia przed

rozpadem gospodarki, a jednocześnie zapewnią społeczeństwu suwerenną kontrolę nad dysponowaniem owocami jego pracy. KKP wyraża przekonanie, że dyskusje i działania wszystkich ogniw NSZZ „Solidarność” umożliwią i krajowemu Zjazdowi Delegatów sprecyzowania programowego stanowiska Związku w tych sprawach. W swych uchwałach z dn. 24.06.0r. KKP sprzeciwiła się omuieniu przyzwołać mięsa, a podczas rozmów w 6.08.0r. domagała się przywrócenia uzgodnionych norm od 1.09.0r. oraz wyrównania strat za sierpień do Świąt Bożego Narodzenia. Podtrzymujemy te żądania, chociaż strona rządowa nie znalazła środków na ich realizację w terminach proponowanych przez Związek. Wobec niezdołności władzy do rozwiązywania podstawowych problemów społecznych nie możemy pozostać bezczynni. Komisje kontroli społecznej powołane przez KKP i ZR dla kontroli produkcji, obrotu dystrybucji żywności, zajmą się wspólnie z NSZZ RI „Solidarność” sprawą usprawnienia skupu i rozdziału mięsa.

Reglamentacja innych artykułów obecnie wprowadzana (papierosy, kawa) musi być oparta na jednolitych zasadach. Oczekujemy niezwłocznie uporządkowania projektów w zakresie nowych dziedzin reglamentacji. KKP uważa, że region śląsko-dąbrowski mający najmniejsze możliwości samozaopatrzenia oraz inne zagrożone górnictwem winny mieć priorytet w zaopatrzeniu w żywność. KKP zwraca się do rządu o szybką realizację tej zasady, środki których nie potrafi zapewnić rząd wygospodarować możemy sami. Wymaga to podjęcia wykraczających poza normalne zadania Związku działań w sferze produkcyjnej, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa, produkcji na rzecz górnictwa i eksportu oraz produkcji innych artykułów pierwszej potrzeby, surowców i paliw. Płynego przeciwdziałania wymaga grożąca nam tej zimy katastrofa energetyczna. Nie można tu czekać na wdrożenie reform i ich efekty. Dla ochrony laszej wspólnej egzystencji Związek musi podjąć już dziś doradne działania antykryzysowe. Jednocześnie KKP podtrzymuje żądania w sprawie sprawdzania przez związek produkcji, skupu, zasobów i dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby. Nie ma w tym nic sprzecznego z prawem. Kontrola taka stanowi niezbędny warunek podjęcia przez związek i ruch samorządowy antykryzysowych inicjatyw gospodarczych. Nie możemy dopuścić by owoce tych inicjatyw wypracowane naszym dodatkowym wysiłkiem zostały przez kogokolwiek zmarnotrawione lub przeznaczone na inne cele niż zakładamy. Doświadczenia nie pozwolą nam wierzyć na słowo, że tak się nie stanie. Przed sierpniem i po sierpniu rząd apelował wielokrotnie o wzmoczenie wysiłków. Na ogół nieskutecznie, bo było to zwykłe naganianie do pracy. „Solidarność” wskazuje kierunki działań i wyzwa ludzi pracy, aby wzięli sprawy gospodarki i ratowania nas samych w swoje ręce, aby podejmowali inicjatywy i kontrolowali wyniki tych inicjatyw. KKP zwraca się do wszystkich członków związku, do wszystkich załóg kraju z prośbą bez precedensu w dziejach niezależnego ruchu związkowego: poświęćmy dla naszego wspólnego ratunku czas wolny, przepracujmy 8 wolnych sobót do końca br. Wiemy, że musiałoby się to często odbywać kosztem zdrowia ludzi pracy i kosztem warunków pracy. Jest to środek nadzwyczajny i dramatyczny, bo sytuacja jest nadzwyczajna i dramatyczna. KKP zwraca się z tą prośbą w pierwszym rzędzie do pracowników kilku dziedzin produkcji: do górników i załóg obsługujących górnictwo, do załóg pracujących na eksport, do załóg produkujących środki niezbędne dla rolnictwa oraz do załóg przetwórstwa żywności. Decyzja jest w rękach załóg. Sobót tych nie dajemy władzom, lecz sobie wprowadzając w tym wymiarze od zaraz zasadę samorządności. Dobrze wiemy, że w obecnej sytuacji sprawa węgla jest kluczowa — od węgla zależy przeżycie zimy i możliwość pracy rolników, od węgla i zwiększenia eksportu zależą zakupy mięsa za granicą. Nie można jednak od górników, ludzi najciężiej pracujących wymagać poświęcenia. Z apelem o 8 sześciogodzinnych sobót zwracamy się do wszystkich załóg pracy. Rozważmy

w jaki sposób uzyskać surowce i energię aby móc produkcyjnie wykorzystywać 8 wolnych sobót. Zwracamy się do wszystkich załóg, aby w miarę swoich możliwości technologicznych i surowcowych oraz rezerw czasowych jak też warunków organizacyjnych podjęły dodatkową produkcję artykułów celicytowych, których brak najdotkliwiej odczuwają ludzie pracy. W czasie postanowionej przez załogi pracy w wolne soboty gospodarzem zakładu pracy powinny stać się samorządy lub komisje zakładowe, mają one prowadzić dokładną ewidencję dodatkowo uzyskanej produkcji, która w całości przeznaczona zostanie na wyrównanie najołkniejszych braków zaopatrzeniowych, przede wszystkim mięsa. Wykorzystanie dodatkowych środków zgromie z przeznaczeniem zapewnione zostanie przez ścisłą kontrolę naszego związku realizowaną we współpracy z NSZZ RI „Solidarność” i ruchem samorządowym. Proby udaremniania tej kontroli przez władze lub wykorzystania wypracowanych dodatkowo środków niezgodnie z przeznaczeniem spotkają się z akcją protestacyjną całego związku. Wynagrodzenie za pracę w wolne soboty powinno wynosić tyle ile za pracę w dni ustawowo wolne od pracy. KKP apeluje również do komisji zakładowych i załóg o udzielenie w miarę możliwości pomocy przy pracach rolnych. Ponad strukturą biurokracji zwracamy się z apelem o zapobiegliwość i wynalazczość. Niech ludzie nauki i wynalazcy, inżynierzy, teoretycy i praktycy przyjdą z pomocą zespołom pracowniczym w zwiększaniu własnymi środkami i pomysłami możliwości rozwoju produkcji. Jeżeli apel nasz spotka się z aprobatą to związek będzie musiał uczynić wszystko, aby cała dodatkowa produkcja znajdowała się pod stałą kontrolą i aby zwiększony wysiłek ludzi pracy nie został zmarnowany. Będzie to także pierwsza wielka próba pozytywnego działania samorządu pracowniczego. Oczywiście jest np. że dodatkowo wydobytą węgiel, właśnie pod nadzorem przedstawicieli załóg górniczych, musi być przekazany przede wszystkim rolnikom. Apelujemy do rządu i wszystkich ogniw administracji o niestwarzanie przeszkód w realizacji naszych działań antykryzysowych. Nasz apel wynika z sytuacji doraznej, z kryzysu, który grozi katastrofą. Rzucamy go nie tylko w poczuciu odpowiedzialności ale także z pełnym przekonaniem, że związek nasz jest w stanie zagwarantować stałość zmian, które będą dalej owocowały. Związek nasz stanie na swoim Pierwszym Zjeździe Krajowym przed zadaniem zarysowania modelu życia społecznego, w którym zagwarantowane będą pełne warunki samorządności, zarówno pracowniczej jak i terytorialnej. KKP wyraża przekonanie, że nie ma innej drogi niż stwarzanie warunków, w których funkcjonować będą prawa obywatelskie, systemem przedstawicielski i rzeczywista społeczna kontrola. KKP uznaje najbliższe dwa miesiące do czasu zakończenia obrad i zjazdu krajowego za okres nadzwyczajny, w którym związek musi wykazać pełną jedność. Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji i instancji związkowych o niepodejmnowanie w tym czasie izolowanych działań protestacyjnych. Liczymy, że naszej dobrej woli nie stanie na przeszkodzie. Musimy jednak oświadczyć z całą siłą, że ataki na związek i jego działaczy lub wydadnictwa a także próby udaremnienia społecznych inicjatyw antykryzysowych, lub utrudnienia kontroli nad produkcją i dystrybucją żywności oraz blokowanie samorządnej reformy gospodarczej, spotkają się z odpowiedzialnością całego związku który podejmie środki statutowe ze strajkiem włącznie. Bronić będziemy związku przed szkalowaniem. Stwierdzamy, że monopolistyczne sprawowanie władzy nad środkami przekazu jest instrumentem potęgowania napięcia społecznego. Nadrzędny interes kraju wymaga obrony praw naszego związku. Uwazamy, że środkiem obrony przed atakami władzy na „Solidarność” przy pomocy środków masowego przekazu musi być strajk w środkach masowego przekazu. Na ataki odpowiedzi odmową druku prasy codziennej.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza  
Gdańsk, 12.08.81 r.







# EKSTREMISTI

Nota ta dotyczy istnienia Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy i stanowiska tej „Sieci” w sprawie projektu ustawy o przedsiębiorstwie i samorządu pracowniczego.

## I. ISTNIENIE I DZIAŁALNOŚĆ SIECI ORGANIZACJI ZAKŁADOWYCH NSZZ „Solidarność”

W dniach 1-3 czerwca 1981 r. w Poznaniu odbyło się trzecie zebranie Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy. Z komunikatu „Sieci” wynika, że obejmuje ona następujące przedsiębiorstwa: 1. Stocznia Gdańska im. Lenina; 2. Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego; 3. Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”; 4. Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty”; 5. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Bydgoszczy; 6. Zakłady Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego w Poznaniu; 7. Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Stalowego „Zastal” w Zielonej Górze; 8. Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi; 9. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” Świdnik; 10. Fabryka Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu; 11. Fabryka Łożysk Toczących „Iskra” w Kielcach; 12. Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach; 13. Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach; 14. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” Rzeszów; 15. Huta im. Lenina w Krakowie; 16. Zakłady Mechaniczne „Ursus” w Warszawie; 17. Pomoc i współpraca: Ogólnokrajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” w Polskiej Akademii Nauk.

O istnieniu i działalności w/w „Sieci” poinformowana została w dniu 28 maja 1981 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, która postanowiła uznać „Sieć” za jeden z ośrodków konsultacyjnych KKP przy pracach nad reformą społeczno-gospodarczą oraz wykorzystać opinie „Sieci” w opracowaniu stanowiska „Solidarność” na temat reformy gospodarczej i samorządu pracowniczego. NSZZ „Solidarność” zobowiązał swoje ognia zakładowe do „POPIERANIA IDEI AUTENTYCZNEGO SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO W PRZEDSIĘBIORSTWACH” widząc w nim szansę wyjścia z obecnego gospodarczego kryzysu i jeden z głównych elementów reformy gospodarczej.

Analiza dokumentów opracowanych przez „Sieć” pozwala stwierdzić, że „Solidarność” zmienia taktykę działania wobec samorządu pracowniczego. O ile do niedawna aktywności i publiczności tego Związku podkreślali, że ich celem jest „obrona interesów pracowniczych i problemami zarządzania się nie interesują”, to ostatnio zarządzania przedsiębiorstwami poprzez organa „samorządu załogi” wybierane pod kierownictwem „Solidarność” stały się ważnymi w życiu tej organizacji.

## II. UWAGI OGÓLNE DOTYCZĄCE STANOWISKA NSZZ W SPRAWIE SAMORZĄDU

## PRACOWNICZEGO W PRZEDSIĘBIORSTWACH — REGULAMINU KOMITETU ZAŁOŻYCIELSKIEGO SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO, — USTAWY O PRZEDSIĘBIORSTWACH SPOŁECZNYCH, — STATUTU SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO, — WZORCOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO.

Propozycje zawarte w powyższych dokumentach są koncepcją stanowiącą próbę połączenia modelu jugosłowiańskiego zarządzania gospodarką narodową z tendencjami „opozycji robotniczej” w początkach lat dwudziestych w Związku Radzieckim, z którymi ostro i zdecydowanie polemizował Lenin, a także ze współczesnymi burżuazyjnymi teoriami „uzdawiania socjalizmu”. Dokumenty te są nie do przyjęcia przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, jeżeli partia chce zachować charakter marksistowsko-leninowski. Dlatego dokumenty te powinny być zdecydowanie krytykowane, zwłaszcza kanałami wewnątrzpartyjnymi i w środkach masowego przekazu.

Warto nadmienić, że tendencje te w istocie nie wyrażają niczego nowego, są one tak stare, jak opozycja w państwie socjalistycznym. Jednakże w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej, w dodatku przy niskim poziomie wiedzy marksistowsko-leninowskiej wśród przeciętnego członka partii i obywatela, koncepcje te mogą znaleźć zwolenników wśród części załóg zakładów pracy.

## III. UWAGI SZCZEGÓŁOWE

1) W związku z tworzeniem „autentycznego” samorządu pracowniczego NSZZ „Solidarność” podejmuje działania organizacyjne i instruktażowo-szkoleniowe nie tylko wśród załóg przedsiębiorstw lecz także w organach i władzach NSZZ „Solidarność”, komisjach zakładowych, zarządach regionalnych i KKP. Jest to niecelowe w aktualnym czasie, kiedy do Sejmu wpłynęły zupełnie inne projekty ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Podejmowanie takich działań może wskazywać na próbę przygotowania przez „Solidarność” kolejnej konfrontacji z władzami partyjnymi i państwowymi.

2) NSZZ „Solidarność” przystępuje do skoordynowania działalności swych ośrodków doradczych, w celu sformułowania jednolitego stanowiska w sprawach reformy społeczno-gospodarczej, w tym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa i samorządu pracowniczego. Rezultatem tej koordynacji jest m.in. wypracowana koncepcja organizowania przez zarządy regionalne i komisje zakładowe spotkań wyborców z postami i radnymi, na których zgłaszane będą żądania realizacji reformy „zgodnej z wolą społeczeństwa” (czytaj: „Solidarność”).

3) Wątpliwość budzi opracowanie projektu „Regulaminu Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego” niezależnego od organów państwowych (a więc Sejmu, Rady Państwa i Rad Narodowych), administracji przedsiębiorstwa, organizacji społecznych, związkowych i politycznych. Określając u-

prawienia tego Komitetu powołanego z inicjatywy „Solidarność” zawarto tam między innymi stwierdzenie pozwalające temu „Komitetowi Założycielskiemu Samorządu Pracowniczego” dowolnie ustanowić i rozszerzyć zakres własnych kompetencji, gdy „interes załogi tego wymaga”. Takie sformułowanie, kompetencji czyichkolwiek jest wyrażeniem zgody i samowoli, która nie może być tolerowana.

4) Oczywistym nieporozumieniem lub aktem złej woli jest zatyłowanie projektu ustawy o przedsiębiorstwach społecznych. W nomenklaturze marksistowsko-leninowskiej istnieją dwie formy własności socjalistycznej (uspołecznionej): państwowa i spółdzielcza. Takie są też typy przedsiębiorstw. Autorzy projektu nie podają uzasadnienia na używanie pojęcia: przedsiębiorstwa społeczne. Można się jednak domyślać, iż autorzy podkreślają, że chodzi o grupową własność państwową, w odróżnieniu od własności państwowej-ogólnonarodowej, co jest błędem ideologicznym, w historii ruchu robotniczego, pełnopimnym już przez rewizjonistów czechosłowackich (O. Szik i spółka) w 1968 r. i jeszcze wcześniej przez jugosłowiańskich.

5) Konsekwencją powyższego rozumowania jest absurdalny zapis w art. 5 § 2 projektu ustawy utrzymujący, że „wyłącznym dysponentem majątku przedsiębiorstwa jest załoga działająca przez swoje organa samorządowe”. Trudno przecenić niebezpieczeństwa wynikające z tego sformułowania, zarówno dla teorii marksistowsko-leninowskiej, jak i do praktyki budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Podobne, szkodliwe sformułowania powtarzane są w innych fragmentach omawianych dokumentów.

## IV. WNIOSKI

W związku z przewidywanym następnym zebraniem Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” w dniach 23-25.06.81 r. w Katowicach, należy niezwłocznie przystąpić do kontrofensywy polityczno-organizatorskiej i programowo-agitacyjnej. W tym celu należałoby:

1) Niniejszą notatkę przekazać natychmiast przewodniczącemu Zespołu X d/s Samorządu i Podstaw Prawnych Gospodarki Narodowej Komisji do spraw Reformy Gospodarczej prof. dr. hab. Ludwikowi Barowi w celu podjęcia przez Zespół X przeciwdziałań.

2) Przekazać notatkę przewodniczącemu Prezydium Klubu Poselskiego PZPR.

3) Przekazać notatkę I sekretarzom Komitetów Woj. PZPR w celu poinformowania Wojewódzkich Zespołów Poselskich o inicjatywie NSZZ „Solidarność” i konieczności przeciwdziałania akcjom tego Związku, związanym z ich stanowiskiem w sprawie projektu ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

4) Zobowiązać I sekretarzy KW do zapoznania z niniejszą oceną egzekutywy KW z wymienionych w notatce 17 zakładów pracy.

Wydział Socjalno-Zawodowy

KC PZPR

Warszawa, dnia 19.06.1981 r.

(Przedruk: Serwis Informacyjny nr 44 KZ NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza).

ufności do Sejmu i doprowadzi do nowych wyborów, w których wyłonione będą Sejm i rady narodowe posłuszne „Solidarność”.

Ukształtowanie w przedsiębiorstwach państwowych samorządu pracowniczego wg koncepcji „Solidarność” to wg działaczy tego związku jedyny warunek odnowy oraz dalszego istnienia „Solidarność”. Koncepcje te więc bronić będzie „Solidarność” nawet za cenę doprowadzenia do konfrontacji.

Ekstremiści w „Solidarność” nie ukrywają, że dążą do przejęcia władzy najpierw w przedsiębiorstwach, a zaraz potem w całym kraju.

Istnieje zagrożenie, kierownictwo „Solidarność” zamierza doprowadzić do konfrontacji jeszcze przed rozpoczęciem obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR lub w czasie jego trwania.

Reagując na przebieg dyskusji w Sejmie nad projektami rządowymi ustaw o przedsiębiorstwach i samorządzie pracowniczym podjęto następujące działania:

1. Opracowano i zaczęto się realizować szeroko zakrojona publiczna polemika prasowo-radio-tytu z poglądami ekstremistów z „Solidarność”.

2. Opracowany jest materiał o odchyleniu anarcho-syndykalistycznym, który pil-

Sporządzone przez Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR teksty są znakomitym przykładem ślepej uliczki, w którą zabrnęła polityka społeczna i gospodarcza PZPR — niezależnie od głoszonych w jej imieniu deklaracji. Słyszeliśmy kiedyś, że „cała władza w ręce rad”, niedawno dowiedzieliśmy się o brzydkich wypaczeniach centralistycznych, teraz dowiadujemy się, jak KC nazywa uspołecznienie przedsiębiorstw państwowych: „będem ideologicznym w historii ruchu robotniczego pełnopimnym przez rewizjonistów czechosłowackich (O. Szik i spółka) w 1968 r. i jeszcze wcześniej przez jugosłowiańskich”. Tak więc nasi odnowiciele z KC PZPR potępiają Czechosłowację przed sierpniem 1968 i szczególnie Jugosławię za ich model społeczny i gospodarczy, ten ostatni skrytykowany też przez STALINA. Skoro mamy już ideowego starszego koleżę, nieznanych nam z nazwiska ideologów z KC PZPR, to bez trudu wskażemy niedawnego zwolennika koncepcji zalecaną przez rząd w projektach ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie, mianowicie koncepcji państwowości.

Był nim wg. słów S. OLSZOWSKIEGO „...jedną z rzeczy, które zrobił to, JAROSZEWICZ w swoim czasie — była pełna likwidacja samorządów. Tow. JAROSZEWICZ przed wojną ukończył (...) Wyższy Kurs Nauczycielski, gdzie różni sanacyjni (...) wykładowcy wbiili mu do głowy, że wszystko chce upaństwić, bo sanacja miała taki pogląd na spółdzielczość (...) więc on też chciał wprowadzić i nawet z dość dużym powodzeniem te myśli z tamtego okresu przemysł”. Pan OLSZOWSKI na końcu zareklamował się nawet: „...więc jeżeli chodzi o rozwój samorządu: tak, w jak najszerszym stopniu” — mówił to jednak o wsi

# „Solidarność” a społeczna własność środków produkcji

W punkcie pierwszym Porozumienia Gdańskiego zawarte zostało stwierdzenie, że „nowe, niezależne, samorządne związki zawodowe stoją na gruncie zasady społecznej własności środków produkcji stanowiącej podstawę istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego”. Prawdopodobnie strony podpisujące porozumienie uważały, że określenie „społeczna własność środków produkcji” w społeczeństwie polskim budującym od 36 lat socjalizm nie może u nikogo budzić wątpliwości i pytań. Praktyka w okresie posierpniowym pokazała jednak, że tak nie jest. Dowodzi tego dyskusja, jaka w ostatnim okresie rozgorzała na ten temat w związku z przygotowywanymi projektami reformy gospodarczej, a szczególnie projektami ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Szukając odpowiedzi na pytanie co to jest „społeczna własność środków produkcji” należy wyjść z założe-

nia zostanie przekazany do KW w celu wykorzystania go w pracy z POP.

3. Opracowany zostanie materiał o sprzecznościach w poglądach na reformę gospodarczą, występujących wśród zwolenników kierunku anarcho-syndykalistycznego i marksistowsko-leninowskiego.

4. Materiały powyższe zostaną w trybie pilnym rozesłane do wszystkich KW, do wszystkich lektorów KC, do przewodniczących komisji sejmowych.

5. Zostaną przeprowadzone merytoryczne rozmowy komitetu do spraw Związków Zawodowych Rady Ministrów z tow. M. RAKOWSKIM na czele i KKP NSZZ „Solidarność” z L. WALESA na czele, w celu zabronienia organizacji związkowej działalności szkodliwej, wymierzony przeciwko partii i państwu socjalistycznemu.

6. Opublikowano w prasie „Głos Pracy” teksty projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

Wydział Socjalno-Zawodowy  
KC PZPR

(Przedruk: Serwis Informacyjny nr 44 KZ NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza).

i chyba nie wiedział, co mówi. Tak więc jako główny ideolog przeciwny samorządom pojawia się STALIN, jako jeden z lepszych praktyków upaństwowiania JAROSZEWICZ. Kiedy się to stwierdzi, to łatwiej już przekłamać epitet KC o odchyleniu „anarcho-syndykalistycznym” bo i STALIN, i JAROSZEWICZ też mieli nieufny stosunek do ruchu związkowego. Widać z postawy Wydziału KC, że w naszym kraju ma dominować własność państwowa i spółdzielcza, a reszta jest przeciw marksizmowi-leninizmowi i partii. Państwowa własność traktują jako szczyt uspołecznienia środków produkcji, zamiast jako naturalny etap między nacjonalizacją, a rzeczywistym uspołecznieniem, tj.

## Komentarz

oddaniem do dyspozycji przez wytwórców, bez szczebli pośrednich.

Autorzy tekstów twierdzą, że „ekstremiści z „Solidarność” nie ukrywają, że dążą do przejęcia władzy najpierw w najbliższym czasie, w przedsiębiorstwach, a zaraz po tym w całym kraju”. Ponieważ autorzy należą do grupy społecznej zwanej aparatem władzy, więc nie należy się dziwić ich panice, temu lekowi i przesadzie w ocenie sytuacji społecznej wersja ustawy o samorządzie przewiduje, że w obszarze stanowiska dyrektora decyduje samorząd, a więc co się stanie z co najmniej kilkudziesięciotyśną rzeszą kolegów dyrektorów przed-

siębiorstw i kierowników mianowanych przez PZPR w ramach nomenklatury, w myśl zasady „mierny, bierny, ale wierny” dla większej chwały gospodarczej PRL? Ta część dyrektorów, która ma fachowe kwalifikacje zostanie lub awansuje, bo powszechny będzie brak specjalistów od zarządzania po tym przesiewie. Co jednak zrobić z resztą, co zrobić z tymi, których po niepowodzeniach w pracy partyjnej awansowano zwykle na dyrektorów przedsiębiorstw? Jeżeli upadnie nomenklatura w przedsiębiorstwach, wtedy straca synekury i będą musieli po prostu zapracować na zwykły chleb, stosownie do swoich umiejętności. Do dyspozycji PZPR zostanie nomenklatura w centralnych i terenowych władzach administracyjnych itd. — czyli stanowiska ważne, ale ilościowo nieliczne w porównaniu z nomenklaturą w przedsiębiorstwach. Ci, którzy niezasłużenie obsadzają dziś stanowiska w przedsiębiorstwach oraz ci, którzy mogą się spodziewać tych stanowisk w razie wypadnięcia z hierarchii PZPR będą walczyć o nie do upadłego — i dlatego powiedzą, że to wstęp do walki „Solidarność” o władzę w kraju. Ponieważ są tak przestraszeni, więc nie zauważają nawet potencjalnych sprzeczności między samorządami a związkami zawodowymi, nie widzą, że samorzady mają być niezależne nie tylko od administracji, ale także „Solidarność”, że oznacza to ekonomiczną demokrację, czyli gospodarcze decyzyje w rękach ludzi. A może widzą i dlatego w imieniu partii robotniczej głośno protestują?

JANUSZ PAŁUBICKI

(Przedruk: Serwis Informacyjny nr 44 KZ NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza).

będzie, a nawet musi zarządzać przedsiębiorstwem jak najkorzystniej dla siebie nie trzeba nikomu udowadniać. Przeciwnicy zarządzania przez załogę twierdzą, że może ona działać na niekorzyść społeczeństwa dbając tylko o swoje interesy. Jest to oczywiście twierdzenie demagogiczne, gdyż załoga produkująca odpowiednie dobra jest uzależniona od akceptacji tych dóbr i ich kupna przez społeczeństwo. Następuje tu więc pewnego rodzaju sprzężenie zwrotne. Im więcej dóbr odpowiedniej jakości wyprodukuje załoga przedsiębiorstwa, tym więcej tych dóbr jest na rynku, co jest korzystne zarówno dla całego społeczeństwa, jak i załogi. Z kolei potrzeby rynku czyli potrzeby społeczeństwa stymulują rodzaj, ilość i jakość dóbr konsumpcyjnych produkowanych przez załogi przedsiębiorstwa. Ponadto, państwo ma wszelkie możliwości ku temu, aby nie dopuszczać do uzyskiwania przez załogi przedsiębiorstw nieuczciwych i nadmiernych korzyści.

Tak więc oczywistym się staje, że przekazanie zarządzania przedsiębiorstwami załogom jest jedyną możliwością wyjścia z kryzysu gospodarczego i osiągnięcia niezbędnej stabilizacji. Ponieważ wyjście z kryzysu gospodarczego absolutnie leży w interesie członków „Solidarność”, dlatego też „Solidarność” powinna i musi popierać inicjatywę przekazania załogom przedsiębiorstw w zarządzanie, czyli utworzenie tzw. przedsiębiorstw społecznych.

Jak przedstawiałyby się w przedsiębiorstwie zarządzanym przez załogę stosunki własności środków produkcji, czyje ma być takie przedsiębiorstwo? Oczywiście tych, którzy tym przedsiębiorstwem zarządzają. Z tym, że załoga nie powinna brać od Skarbu Państwa przedsiębiorstwa, jako podarunku. Załoga powinna otrzymać przedsiębiorstwo w dzierżawę i z czasem je wykupić od Skarbu Państwa.

Tylko takie rozwiązanie zagadnienia społecznej własności środków produkcji zabezpieczy naród przed nowymi kryzysami gospodarczymi.

JÓZEF DOBREŃKO

# INFORMACJA

w sprawie gwałtownej eskalacji agresywnych działań prowadzonych przez ognia NSZZ „Solidarność” związanych z wdrażaniem założeń samorządu pracowniczego opracowanego przez Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” 17-tu wiodących zakładów pracy.

Dotyczy: notatki z 19.06.81 r. sporządzonej przez Wydział Socjalno-Zawodowy KC PZPR. W notatce wskazano na społeczną, ekonomiczną i polityczną szkodliwość tych dokumentów „Solidarność”, a zwłaszcza projektu ustawy o przedsiębiorstwach społecznych i Regulaminu Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego, które nie są do przyjęcia przez PZPR. W związku z zagrożeniem dla ustrojowych i konstytucyjnych podstaw PRL powstałym w wyniku nieodpowiedniej działalności „Solidarność” podjęto następujące prace, które zostały zrealizowane:

1. Przesłano notatkę prof. dr. hab. Ludwikowi Barowi, przewodniczącemu zespołu X d/s Samorządu i Podstaw Prawnych Gospodarki Narodowej — Komisji d/s Reformy Gospodarczej, w celu podjęcia przez Zespół X przeciwdziałań.

2. Przesłano notatkę przewodniczącemu Prezydium Klubu Poselskiego PZPR.

3. Przekazano notatkę I sekretarzom KW PZPR w celu poinformowania wojewódzkich zespołów poselskich o inicjatywie NSZZ „Solidarność” i konieczności przeciwdziałania akcjom tego związku.

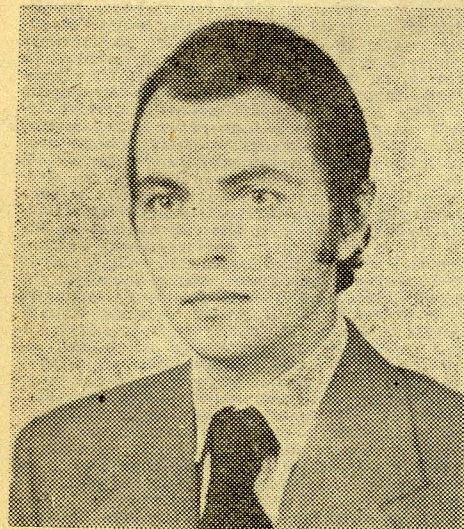
4. Zobowiązano I sekretarzy KW do zapoznania z oceną zawartą w notatce egzekutywy KW 17 wymienionych zakładów. W następnych dniach, już po 19.6.81 nasiliła się prowadzona przez NSZZ „Solidarność” akcja propagandowa. Przedstawiony jest projekt samorządu oraz powoływane są komisje wyborcze. W spotkaniach tych biorą także udział członkowie kierownictwa zarządów regionów NSZZ „Solidarność”.

Na kolejnym zebraniu Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, które odbyło się w dniach 23-25.6.81 w Katowicach, wzmożła się agresywność wystąpień wielu działaczy związku, co zaskoczyło nawet niektórych ekspertów „Solidarność”.

Ekstremiści w „Solidarność” nawołują jawnie do zmiany władz państwowych, grożą, że jeżeli Sejm nie przyjmie projektów „Solidarność” to związek ogłosi votum nie-



# SYLWETKI CZŁONKÓW PREZYDIUM ZARZĄDU REGIONALNEGO



**MARIAN CZACZKOWSKI** urodził się w 1942 roku w rodzinie chłopskiej na Białostocczyźnie. Ukończył liceum, a następnie Akademię Medyczną w Białymstoku. W trakcie studiów był działaczem ZSP. W roku 1966 podjął pracę w szpitalu grajewskim. Uzyskał specjalizację z zakresu ginekologii. Pełnił społeczne funkcje w Stronnictwie Demokratycznym do roku 1976, będąc jednocześnie przez wiele lat przewodniczącym Rady Zakładowej w ZOZ-ie. Dwukrotnie próbował zrezygnować z pełnienia tej funkcji, jednakże załoga szpitala nie przyjęła tej propozycji. Przez cały czas działalności w Radzie Zakładowej prowadził walkę z dyrekcją, stając w obronie pracowników szpitala.

Jesienią 1980 roku próbował dotrzeć do „Solidarności”. Razem ze swymi najbliższymi kolegami - działaczami szukał kontaktów z białostockim MKZ.

Pod koniec października nastąpiła rejestracja grajewskiego ZOZ-u w MKZ-cie. W ZOZ-ie Marian zorganizował punkt informacji, kierował obsługą pierwszych zebrań związkowych, zajmował się powielaniem druków propagandowo-informacyjnych. Działalność **MARIANA CZACZKOWSKIEGO** i jego najbliższych współpracowników dała początek Rejonowej Komisji Koordynacyjnej, której został pierwszym przewodniczącym.

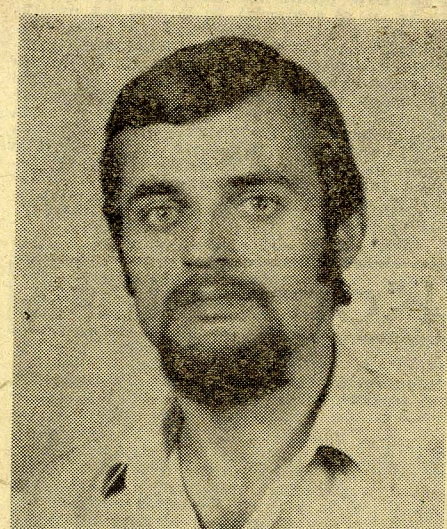
Jesienią służba zdrowia na Białostocczyźnie nie była jeszcze zorganizowana w „Solidarności”. Z jego inicjatywy udało się utworzyć w ZOZ-ach terenowych ogniwa „Solidarności”.

Dzięki działalności RKK w Grajewie zarejestrowano „Solidarności” w 37 zakładach (plus część zakładów zarejestrowanych w Regionie Mazowsze).

W grudniu ubr. na posiedzeniu plenarnym MKZ została zgłoszona jego kandydatura na członka Prezydium. Włóściwie był jedynym reprezentantem terenu w ówczesnych władzach naszego regionu. Nie przestał również przewodniczyć w Rejonowej Komisji Koordynacyjnej i w Komisji Zakładowej przy ZOZ-ie w Grajewie. Wszystkie swoje funkcje związkowe pełnił i pełni nadal społecznie.

Na I Walnym Zebraniu Delegatów zostaje wybrany na członka Prezydium. Z powodu bardzo ciężkiej choroby na pewien okres zmuszony został do ograniczenia się w swojej związkowej działalności.

**MARIAN CZACZKOWSKI** uważa, że „Solidarności” jest silnym i autentycznym ruchem społecznym w Polsce, którego głównym celem jest generalna przebudowa struktury społecznej w naszym kraju, jest ona jedynym gwarantem powodzenia przeobrażeń zachodzących w ostatnich miesiącach. (ks)



**MAREK DEPCZYŃSKI** urodził się 8.02.1951 r. w Białymstoku. Bezpartyjny, wykształcenie średnie włókiennicze, żonaty, dwoje dzieci. Pracuje w Przedsiębiorstwie Wyróbów Rurkowych „Biruna” w Białymstoku. Pochodzi z rodziny o wieloletnich tradycjach włókienniczych. Ojciec zaczął pracować w „Birunie” jeszcze w roku 1936, po wojnie odbudowywał zakład i pracował tam, aż do emerytury. Marek jest kontynuatorem tej tradycji — od momentu podjęcia pracy do dziś przez 14 lat również pracuje w „Birunie”. Tam też zaczynał swoją działalność społeczną. W roku 1969 wstąpił do ZMS, ale ponieważ organizacja ta nie spełniała jego oczekiwań, wkrótce zrezygnował z tej formy działalności.

We wrześniu 1980 r. wraz z kolegami zorganizował „Solidarności” w swoim zakładzie. Był przewodniczącym Komitetu Założycielskiego, a następnie przewodniczącym Komisji Zakładowej, którą to funkcję pełni również dzisiaj.

Na I Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Białystok powierzono mu funkcję członka Prezydium.

Za rzecz podstawową dla Związku uważa zachowanie jedności, która stanowi o sile naszej organizacji. Najpilniejszym zadaniem na dzisiaj jest wg niego szybkie wyjście z kryzysu. Wobec opieszałości władz, Związek powinien podjąć działania zmierzające do tego celu. W działalności związkowej trzeba też poświęcić więcej uwagi poprawie sytuacji kobiet. Pracując w zakładzie, którego większość załogi stanowią kobiety, doskonale zdaje sobie sprawę z trudności, jakie muszą pokonywać one na co dzień. W swojej działalności dużą wagę przywiązuje do sprawy stosunków międzyludzkich, uważa, że dobra atmosfera jest podstawą wszelkiego konstruktywnego działania.

**JERZY PIANKO** urodził się 31 maja 1952 r. w Wasilkowie w rodzinie robotniczej. Szkołę podstawową ukończył w 1967 r. i został przyjęty do Technikum Elektrycznego w Białymstoku. W 1971 roku, po ukończeniu szkoły średniej został powołany do wojska. W czasie służby wojskowej działał w wojskowych organizacjach młodzieżowych — był przewodniczącym Kół Młodzieży Wojskowej. Za tę działalność został odznaczony Brązową Odznaką Janka Krasickiego i Odznaką Zasłużonego Działacza Kół Młodzieży Wojskowej.

Po odbyciu służby wojskowej podjął pracę w Zakładach Przemysłu Welnianego w Wasilkowie, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego na stanowisku elektryka. W zakładzie pracy wstąpił do ZMS. Jednak już w 1975 r. rozstał się z tą organizacją, nie mogąc pogodzić się z prowadzoną w niej pracą ideowo-wychowawczą.

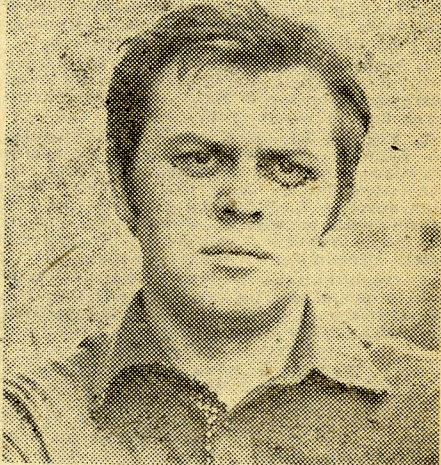
Jest żonaty i ma dwoje dzieci.

Sierpniowy protest robotniczy zastał go na urlopie. Na wieść o strajkach w swoim zakładzie natychmiast wrócił do Wasilkowa. Został wybrany przewodniczącym Komitetu Strajkowego i prowadził akcje strajkowe, w czasie której robotnicy wysunęli 21 postulatów. Strajk trwał dwa dni i zakończył się podpisaniem porozumienia z dyrekcją zakładu i z władzami miasta. Jeden z uzgodnionych postulatów dotyczył przeprowadzenia referendum wśród załóg, którego celem miała być odpowiedź na pytanie, czy robotnicy zakładów pragną utworzyć na swoim terenie NSZZ „Solidarności”. W wyniku referendum ok. 90 proc. załogi opowiedziało się za zorganizowaniem nowego związku. **JERZY PIANKO** został wybrany przewodniczącym konstytuującego się Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarności”. Pracował w nim nad zorganizowaniem i przeprowadzeniem wyborów do Komisji Zakładowej, razem z kolegami uczestniczył w kampanii przekonywującej robotników do nowego związku i czuwał nad realizacją podpisanych postulatów. Mówi, że do tej pory nie wszystkie sprawy uzgodnione z dyrekcją zostały załatwione, a realizacja innych posuwa się w ślimaczym tempie.

W wyniku wyborów, które miały miejsce w grudniu 1980 r. został wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej. W 1981 r. został wybrany delegatem na I Walny Zjazd Delegatów i w jego wyniku wszedł w skład Prezydium Zarządu Regionu.

**JERZY PIANKO** traktuje „Solidarności” jako ruch zdrowego rozsądku, którego podstawą stanowi stała konsultacja wszystkich problemów z załogami pracy. Denerwują go działacze, którzy na każde pytanie mają gotową odpowiedź i nie próbują jej uzgodnić z robotnikami. W tej chwili Związek musi załatwić trzy sprawy: samorządowi pracownicy, cenzura i wyżywienie narodu. „Solidarności” nie może zajmować się teraz jedynie sprawami związkowymi, bo same załogi na to nie pozwalają. Na przykład robotnicy w jego zakładzie naciskają na Związek, żeby ten zajął się sprawami zaopatrzenia rynku.

Kluczowym problemem „Solidarności” jest dostęp do środków masowego przekazu. To trzeba jak najszybciej rozwiązać. (kk)



# KRONIKA ZWIĄZKOWA

## PROTEST TAKSÓWKARZY I KIEROWCÓW MPK

Zgodnie z uchwałą Zarządu Regionu NSZZ „Solidarności” w Białymstoku dnia 5.08.br. odbyła się akcja protestacyjna taksówkarzy i kierowców MPK. Około godz. 10 wyruszyli na trasę (przebiegającą ulicami: śródmieścia obok Urzędu Miasta, Urzędu Wojewódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR) pojazdy udekorowane transparentami, flagami i plakatami. Kolumna długości 4 km liczyła około dwustu taksówek i kilkanaście autobusów. Akcja przebiegała w atmosferze spokoju i powagi. Akcja wzbudziła powszechne zainteresowanie mieszkańców zakończyła się przed godz. 11.00.

## DEMONSTRACJA RENCISTÓW I EMERYTÓW

Dnia 6.08. br. odbyła się w Białymstoku demonstracja rencistów, emerytów i inwalidów. O godz. 9-tej przed gmachem KW PZPR zgromadziło się około 700 osób. Demonstranci wystąpili z flagami związkowymi, z transparentami i plakatami.

Około godz. 11 zebrani przed gmachem KW PZPR odśpiewali Hymn Narodowy, po czym uformował się pochód, który ruszył ulicami śródmieścia: Próchniaka, Lipowa, Rynkiem Kościuszki, Kilińskiego, Mickiewicza i Nowotki. Przed siedzibą Zarządu Regionu Białystok manifestantów powitało Prezydium Zarządu, które wystąpiło ze sztandarem związkowym. Zabrał głos przewodniczący Stanisław Marczuk. Podziękował on za udział w demonstracji, zachowanie spokoju, dyscypliny i powagi.

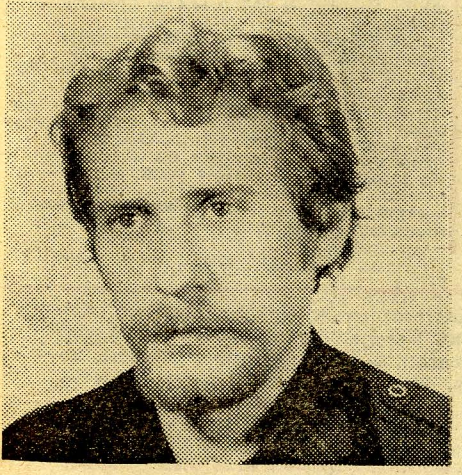
## PRZERWA W PRACY

Zgodnie z uchwałą Zarządu Regionu w dniu 6.08.br. w zakładach pracy naszego regionu od godz. 12-12.10 nastąpiły przerwy w pracy. W ten sposób załogi dały wyraz swojej dezaprobaty dla obecnej sytuacji w kraju i poczyniła rząd.

## ROZMOWY BEZ REZULTATÓW

W dniu 6.08. odbyły się rozmowy Prezydium Zarządu Regionalnego z wojewodą Dunajem. Niestety, nie dały żadnych rezultatów.

**STANISŁAW GUZOWICZ** urodził się 3.11.1949 r. w Dariolewie. Bezpartyjny, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie średnie — mechanik. W 1957 wraz z rodziną przeniósł się do Białegostoku. W roku 1967, mając osiemnaście lat, podjął pracę w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego. Najpierw pracował jako spawacz, pracując



ukończył technikum i od roku 1970 zatrudniony jest na stanowisku mistrza. W grudniu 1980 został wybrany przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności”. Na I Walnym Zebraniu Delegatów powierzono mu funkcję członka Prezydium Zarządu Regionalnego i delegata na Zjazd Krajowy. W pracach Prezydium zajmuje się komisją do spraw bytowych (budownictwo mieszkaniowe, zaopatrzenie rynku). W swojej działalności dużą wagę przywiązuje do spraw oświaty i lecznictwa. Był jednym z inicjatorów przyjęcia przez BPBP do realizacji budowy szpitala dziecięcego w Białymstoku, choć przedsiębiorstwo to zasadniczo nie wykohuje tego typu obiektów. Uważa, że na dzisiaj potrzeba Związkowi przede wszystkim jedności i wytrwałości. Po konflikcie marcowym Związek stracił impet, został odsunięty na bok. Regiony zaczęły pracować na własną rękę, rozluźniły się kontakty między ogniwami Związku. Uważa, że są to zjawiska bardzo niebezpieczne, „sami możemy rozłożyć nasz Związek”.

## OŚWIADCZENIE PREZYDIUM ZARZĄDU REGIONALNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” BIAŁYSTOK

W dniu 4 sierpnia Prezydium Zarządu Regionu w obecności przedstawicieli zakładów pracy przekazało wojewodzie białostockiemu **Kazimierzowi Dunajowi** postulaty dotyczące sytuacji rynkowej i zaopatrzenia w podstawowe artykuły. W dniu 6 sierpnia o godz. 14-tej w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęły się rozmowy Prezydium Zarządu Regionu z przedstawicielami władz administracyjnych województwa białostockiego na czele z wojewodą **Kazimierzem Dunajem**. W rozmowach wzięli udział przedstawiciele NSZZ RI „Solidarności”, NSZZ „Solidarności” Kierowców Transportu Prywatnego, NSZZ Rzemiosła „Solidarności”.

Po przeszło ośmiu godzinach po omówieniu pięciu punktów z siedmiopunktowej listy żądań rozmowy zostają zawieszono z powodu braku konstruktywnych propozycji ze strony władz. Prezydium Zarządu Regionu przedstawiono jedynie dane liczbowe charakteryzujące katastrofalny stan rynku, a nie konkretne propozycje na temat poprawy zaopatrzenia i dystrybucji towarów. W podstawowych sprawach władze administracyjne są niekompetentne. W trakcie rozmów okazało się również, że władze administracyjne nie przygotowały konkretnego programu rozwiązywania problemów, które pozostają w ich kompetencji ograniczając się jedynie do doraźnych zabiegów.

W tej sytuacji Prezydium Zarządu Regionu uznało, że przedłużenie rozmów jest bezcelowe. Ze względu na stan napięcia społecznego, który grozi wybuchem, apelujemy do władz o szybkie przygotowanie i przedstawienie społeczeństwu konkretnego programu poprawy sytuacji.

ukończył technikum i od roku 1970 zatrudniony jest na stanowisku mistrza.

W grudniu 1980 został wybrany przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarności”. Na I Walnym Zebraniu Delegatów powierzono mu funkcję członka Prezydium Zarządu Regionalnego i delegata na Zjazd Krajowy. W pracach Prezydium zajmuje się komisją do spraw bytowych (budownictwo mieszkaniowe, zaopatrzenie rynku). W swojej działalności dużą wagę przywiązuje do spraw oświaty i lecznictwa. Był jednym z inicjatorów przyjęcia przez BPBP do realizacji budowy szpitala dziecięcego w Białymstoku, choć przedsiębiorstwo to zasadniczo nie wykohuje tego typu obiektów. Uważa, że na dzisiaj potrzeba Związkowi przede wszystkim jedności i wytrwałości. Po konflikcie marcowym Związek stracił impet, został odsunięty na bok. Regiony zaczęły pracować na własną rękę, rozluźniły się kontakty między ogniwami Związku. Uważa, że są to zjawiska bardzo niebezpieczne, „sami możemy rozłożyć nasz Związek”.

Ważna jest też sprawa samorządu pracowniczego, dopóki nie zostanie przyjęta uchwała o samorządzie niemożliwe jest przeprowadzenie żadnej reformy gospodarczej. (db)

Prezydium na posiedzeniu Zarządu Regionu w dn. 7.08. przedstawi przebieg dzisiejszych rozmów i dokona ich oceny. Na posiedzeniu tym zapadną decyzje co do dalszej akcji protestacyjnej Regionu. Prezydium oświadcza, że gotowe jest podjąć dalsze rozmowy z władzami w uzgodnionym terminie; pod warunkiem że żądania Związku zostaną potraktowane z należytą powagą, a władze przedstawią konkretne i wiarygodne sposoby ich realizacji. Białystok, dn. 6.08.1981 r.

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarności”



W dniu 7.08.81 w Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy w sprawie usunięcia z zakładów dyr. Jaworskiego. Ponieważ ta akcja nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, 11.08.81 rozpoczęła się strajk właściwy. W dniu następnym został on warunkowo przerwany. Zjednoczenie co prawda zwoiniło J. Jaworskiego, ale nie ma gwarancji, że nie zostanie on przeniesiony na inne stanowisko. Nadal bowiem figuruje on na zakładowym funduszu plac i przez kilka miesięcy może otrzymywać wynagrodzenie. Stanowisko załogi jest jednoznaczne: dyr. Jaworski nie ma prawa wstępu na teren zakładu i nie może figurować jako pracownik przedsiębiorstwa. Zjednoczenie musi tę sprawę załatwić do 20.08.81. Do tego czasu w przedsiębiorstwie obowiązuje gotowość strajkowa.



7.08. Obrady Zarządu Regionu poświęcone w głównej mierze ocenie rozmów z wojewodą i ocenie sytuacji w kraju i związku po przerwanym rozmow KKP z Rządem i rozpoczęciu kampanii propagandowej przeciw Związkowi. Zarząd zaakceptował stanowisko zajęte przez grupę negocjującą. Podnoszone konieczność rozwinięcia zdecydowanej i skutecznej działalności informacyjnej paraliżującej działania władzy, których celem jest — jak się wydaje — poprzez manipulowanie sprawami rynkowymi odciągnięcie uwagi społeczeństwa i związków od kluczowych spraw reformy gospodarczej, samorządów pracowniczych, ustawy o związkach zawodowych, walki o dostęp do środków masowego przekazu. Podjęto uchwałę następującej treści:

1. Upowaznia się przewodniczącego ZR do podjęcia decyzji co do stanowiska w sprawie ogólnopolskiej akcji protestacyjnej (na posiedzeniu KKP — 10-11.08.) aż do strajku generalnego włącznie.

2. Przewodniczący Komisji Zakładowych przeprowadzą konsultacje z załogami co do akcji protestacyjnej — do 13 sierpnia.

3. W dniu 13.08. o godz. 10 odbędzie się zebranie ZR ze wszystkimi przewodniczącymi Komisji Zakładowych w celu zasięgnięcia opinii załóg oraz podjęcia decyzji w sprawie akcji protestacyjnej. Obecność przewodniczących bezwzględnie obowiązkowa.

4. W tym czasie ZR pracować będzie w sposób ciągły.

5. Prezydium ZR przygotowuje organizację regionalną do działania w sytuacji wyjątkowej.

Omawiano m.in. propozycje obchodów 61 rocznicy bitwy warszawskiej 1920 r. oraz sprawę realizacji „Pomnika solidarności” — zarząd opowiedział się za realizacją projektu opracowanego przez architekta H. Toczyłowskiego.

## SPROSTOWANIE

W 35 numerze Biuletynu wkradła się pomyłka do tytułu, powinno być: „CZY OD-NOWA TRAFIŁA DO RAJGRÓDU”.

Redakcja uprzejmie przeprasza Czytelników. (db)



# „Solidarność” na wsi

Wszyscy pamiętamy nie tak odległe boje prowadzone przez działaczy wiejskich zmierzające do założenia niezależnej organizacji, która by powstrzymała mogła władzę PRL przed dalszym rozbijaniem polskiej wsi, związku zrzeszającego rolników indywidualnych i autentycznie dbającego o ich interesy. Jeszcze do niedawna władze katerygorycznie przeciwstawiały się powstaniu takiej organizacji. Mimo jednak licznych represji wobec ludzi, którzy uważali inaczej, już przed paru laty powstały na wsi liczne organizacje, by wspomnieć chociażby „Ziemię Grojecką”, „Ziemię Lubelską” czy też „Ziemię Sandomierską”. One to między innymi dały początek wkroczeniu „Solidarności” do polskiej wsi.

Na Białostocczyźnie sytuacja przedstawiała się o wiele gorzej. Ruchy związkowe były tu bardzo słabe i dopiero po Sierniu stały się widoczne — informuje JAN BESZTA BOROWSKI, przewodniczący Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” w Białymstoku. Ale jeszcze przed rejestracją NSZZ RI „Solidarność” ruch związkowy na wsi białostockiej liczył około 800 członków; powstało kilkanaście kół. Rejestracja nastąpiła 12 maja.

Obecnie „Solidarność” Rolników Indywidualnych w województwie białostockim skupia około 150 kół, zrzeszających około 4.000 członków (dane z lipca br.). W trzy-

nastu gminach utworzono zarządy gminne na ogólną liczbę 49 gmin na terenie województwa białostockiego. Tak więc jak na zdecydowanie rolnicze województwo sytuacja nie przedstawia się najlepiej. Zwłaszcza na tereny wschodnie Białostocczyzny „Solidarność” dociera z trudem. Do takiego stanu rzeczy w dużym stopniu przyczyniają się władze lokalne, które wbijają klin między Polakami a mniejszościami narodowymi i wyznaniowymi, twierdząc, że „Solidarność” jest organizacją wyłącznie katolicką i tylko dla Polaków. Także za sukces należy uznać przekształcenie się w Dubiczach Cerkiewnych Komitetu Strajkowego w Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność”. Jest to pierwsza komórka „Solidarności”, jaka powstała na terenie zamieszkałym przez ludność białoruską wyznania prawosławnego.

Komitet Założycielski (po wyborach przekształcił się w Zarząd Wojewódzki) NSZZ RI „Solidarność” w Białymstoku boryka się z wieloma problemami natury organizacyjnej. Istnieją na przykład trudności w utworzeniu funduszu związkowego, ponieważ członkowie nie zawsze regularnie płać składki ustalone na 30 zł miesięcznie. Również dotarłoby do poszczególnych wsi wielokrotnie nastrożenie wiele kłopotów. Przyjęto jednak zasadę, aby nie prowadzić po wsiach akcji propagandowych na rzecz „Solidar-

ności”. Działacze związkowi, proszeni o pomoc, chętnie jej udzielają i dopiero wówczas czynnie uczestniczą w organizowaniu się kół.

Z kłopotami organizacyjnymi bezpośrednio związana jest sprawa zatrudnienia etatowych pracowników. Z powodu braku funduszy na etacie zatrudniona jest tylko jedna osoba: sekretarka. Natomiast wszyscy członkowie Prezydium i Zarządu, włącznie z przewodniczącym, działają całkowicie społecznie. Zasiągają oni na duży podziw, zwążywszy, że są czynnymi rolnikami.

Pan JAN BESZTA BOROWSKI podstawowe przyczyny kryzysu żywnościowego upatruje w dużej dysproporcji, jaka istnieje między kosztami produkcji a ceną detaliczną produktów żywnościowych. Zła polityka rolna przejawia się np. w tym, iż wielu rolników, którzy nie otrzymują zysku czy przydziału paszy zmuszeni są karmić zwierzęta hodowlane mlekiem lub chlebem.

Pewnej poprawy w zaopatrzeniu spodziewa się przewodniczący dopiero za parę miesięcy, kiedy tegoroczne zbiory dotrą w pełni do przemysłu spożywczego.

Również za przyczynę kryzysu należy uznać niszczyliśką politykę władz wobec rolników posiadających małe gospodarstwa. Rolnikowi takiemu, który nie otrzymuje ani kilograma paszy, nie opłaca się hodować.

Ogólnie mówiąc, p. BESZTA BOROWSKI nie uważa, aby rolnicy sami mogli przyczynić się do poprawy w zaopatrzeniu. Bowiem bez rozsądnej polityki rolnej kierowanej przez władze kryzys nie może być przezwyciężony.

W ostatnich paru miesiącach gwałtownie wzrosła spekulacja w handlu artykułami spożywczymi, a przede wszystkim w handlu mięsem. Jest to normalne zjawisko, które wraz z narastaniem kryzysu pochyla obejmować właściwie cały handel z uspołecznionym włącznie. I obarczanie winą za ten stan rzeczy wyłącznie rolników jest niesłuszne, ponieważ przyczyn spekulacji należy szukać w samym kryzysie.

„Solidarność” Rolników Indywidualnych całkowicie przeciwstawia się wolnorynkowym praktykom w ustalaniu zawyżonych cen za artykuły rolnicze a zwłaszcza za mięso. Kategoriecznie należy powiadzieć, stwierdza JAN BESZTA BOROWSKI, iż to nie rolnicy ustanawiają tak wysokie ceny, ale handlarze, którzy skupują po wsiach olbrzymie ilości mięsa, aby następnie sprzedać je w mieście po cenach dla wielu osób nieprzystępnych. Dodać należy, iż we wsiach, gdzie powstały już koła „Solidarności”, istnieje pewien moralny hamulec i rolnicy wielokrotnie nie sprzedają handlarzom mięsa. Na zebraniach związkowych często podkreśla się ten problem. Nie można dopuścić, aby na tym tle powstał jeszcze większy konflikt między mieszkańcami wsi a mieszkańcami miasta. Celem „Solidarności” jest zlikwidowanie w ogóle nie naturalnego podziału na chłopów i robotników. Natomiast zwolennikom takiego podziału, a przede wszystkim wrogom „Solidarności” zależy bardzo, aby konflikt między wsią a miastem narastał. Wielu mówców telewizyjnych, radiowych i prasowych nadal twierdzi, że strajki przyczyniły się bezpośrednio i nadal się przyczyniają do katastrofального stanu gospodarki. Analogicznie: w środkach masowego przekazu celowo preparuje się poglądy, że rolnicy ponoszą odpowiedzialność za brak żywności. Przeciwno tego rodzaju poglądom robotnicy i chłopi zrzeszeni w „Solidarności” powinni kategorięcznie się przeciwstawić. Z drugiej strony istnieje konieczność podwyższenia cen detalicznych mięsa, aby przynajmniej częściowo zbilansować koszty produkcji.

JAN BESZTA BOROWSKI postuluje, aby zagadnienie to znalazło swój szerszy rozdzźwięk w prasie związkowej, która powinna dotrzeć do mieszkańców miasta. Im to bowiem usilnie wmawia się, że to chłop, bogacąc się niezwykłe w czasach kryzysu, jest odpowiedzialny za brak żywności.

Należałoby zapytać, czy nie czuć tu zgłębienia propagandy z czasów walki z kułakami, pomimo „zielonego światła dla rolnictwa”, o czym tak żarliwie zapewniali nas promieni życia polityczno-gospodarczego.

## Z wizytą w „Biamecie”

Z cyklu poświęconym komisjom zakładowym naszego regionu przedstawiamy Czytelnikom Komisję Zakładową w Zakładach Wyrobów ze Srebra „Biamet”.

JÓZEF BIELAWSKI, wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej w „Biamecie” mówi, że początkowo okres działalności był bardzo trudny. We wrześniu dyrekcja rozpedziła wiec robotników i utrudniła powstawanie nowego związku. Jednak 12 grudnia 1980 r. „Solidarność” rozpoczęła legalną działalność na terenie zakładu i dzisiaj pracuje już bardzo sprawnie. Przy KZ powstały odrębne sekcje: osobowa i plac (podejmuje uchwały w przedmiotach zatrudnienia i plac, awansowania, premiiowania, rozwiązywania umów o pracę, opiniowania itp.), socjalno-bytowa (podejmuje uchwały w zakresie zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych załogi, zajmując się funduszem socjalnym, organizowaniem różnych form wypoczynku, opieką nad emerytami i rencistami, warunkami mieszkaniowymi pracowników, administrowaniem zakładowym funduszem mieszkaniowym itp.), warunków bhp (współdziała ze służbą zdrowia, czuwa nad przestrzeganiem warunków bhp na stanowiskach pracy itp.), interwencyjna (zajmuje się badaniem konfliktów, czuwa nad przestrzeganiem obowiązków wynikających ze statutu itp.).

Rozdzielenie zadań na poszczególne sekcje bardzo ułatwiło pracę KZ i spowodowało znaczne zaangażowanie dużej ilości członków w działalność związkową. W ten sposób wszystkie sprawy są natychmiast sygnalizowane i na bieżąco załatwiane.

Jednym z najważniejszych problemów, które wymagają obecnie rozwiązania jest przyznanie pracownikom zakładu dodatku wyrównawczego. J. BIELAWSKI mówi, że wbrew porozumieniu katowickiemu nie przyznano w ich Kombinacie tego dodatku. Niewywiązywanie się władz z podpisanych zobowiązań społecznych spowodowało niezadowolone wśród załóg Kombinatu. Rozmowy przeprowadzone z dyrekcją nie odniosły skutku. W związku z tym podjęto akcję protestacyjną w formie niepobierania pensji przy najbliższej wypłacie. W celu zapewnienia pracownikom środków do życia KZ w „Biamecie” zwróciła się do Zarządu Regionu Białostok z prośbą o udzielenie pożyczki, z której miały być wypłacane pensje podczas trwania akcji protestacyjnej. Zarząd Regionu uznał za słuszne żądanie pracowników i udzielił „Biametowi” pożyczki. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz Branżowy Związek Zawodowy Hutników przy Zakładzie Wyrobów ze Srebra „Biamet” złożyli Zarządowi Regionu podziękowanie za udzielenie zakładowej pomocy i wszechstronnej pomocy finansowej w kwocie 1,5 mln zł. Pod tekstem podziękowania podpisali się za KZ „Solidarność” JÓZEF BIELAWSKI, za Związek Zawodowy

Hutników MIROSLAW LISIECKI. Cała akcja jest przykładem sprawnego działania obu związków. Jednak problem nie do końca został rozwiązany. Mimo uznania prawa pracowników do otrzymywania dodatku wyrównawczego do tej pory nie został on wypłacony. Podobno nie ma pieniędzy a w dodatku nie bardzo wiadomo w jaki sposób dotatek wyrównawczy ma być wyliczany. Oczywiście próbuje się zastosować wyższe, niekorzystne dla robotników. Będą oni jednak walczyć o należne im, wyrównanie.

Mimo, że zakład jest mały, Komisja Zakładowa ma wiele spraw do załatwienia. Między innymi zaproponowała dyrekcji projekt reorganizacji przedsiębiorstwa, który przewiduje zmniejszenia aparatu administracyjnego poprzez połączenie działów współpracujących ze sobą. W ten sposób zmniejszy się kadre kierowniczą.

Praca KZ budzi zaufanie wśród załogi zakładu. JÓZEF BIELAWSKI sam jest robotnikiem i rozumie, że tylko konsultacja wszystkich problemów z pracownikami może u nich spowodować zainteresowanie działalnością związku. KZ nie ma własnego pomieszczenia, ale na razie nie ma takiej potrzeby. Wszystkie sprawy z jakimi zwracają się robotnicy do KZ załatwiane są już na oddziałach produkcyjnych. Wiceprzewodniczący codziennie spędza na rozmowach z robotnikami około dwóch godzin, w czasie których zaznajamia się z problemami, jakie nurtują załogę. Poza tym na terenie zakładu działa sprawnie informacja. Robotnicy na bieżąco otrzymują wszystkie wiadomości.

J. BIELAWSKI mówi, że KZ nie zajmuje się sprawami, które do niej nie należą. Interesuje ich jedynie robotnik, jego zarobki i stosunek do pracy. Dotychczasowa działalność Komisji spotyka się z dużym zainteresowaniem wśród załogi i coraz więcej robotników wstępuje w szeregi „Solidarności”. W tej chwili należy do niej ok. 80 proc. załogi, w tym cały dział produkcyjny.

(kk)

KRZYSZTOF SAWICKI

Buletyn informacyjny MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku służy do użytku wewnętrznego, przeznaczony jest jako materiał organizacyjno-informacyjny dla Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność”. Redaguje kolegium: Dariusz Boguski, Krzysztof Burek — red. naczelny, Konrad Krzyszewski, Teresa Leszczyńska, Zofia Lewicka Pezowicz, Krzysztof Sawicki — sekret.

Ares redakcji: Białystok, ul. Nowotki 13, pokój 211, tel. 366-55, 331-51 w. 154.

Druk B. Z. Graf. Zam. 1297/81. Nakład 10.000 egz.